

PODHALAŃSKI KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sandeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5. Telefon Nr. 18.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu 1 zł zamiejscowa miesięcznie 1 zł. 20 gr. kwartalnie 3 zł.

CENY OGŁOSZEN 1/32 strony 7 zł, 1/16 str. 12 zł, 1/4 str. 50 zł, 1/2 str. 90 zł, 1/1 str. 180 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % drożej. DRUGIE OGŁOSZENIA słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Kont. czekowe P. K. O. 4 6425 — Rękopisów nie zwraca się. — Naczelny redaktor przyjmuje we środy od godziny 5-tej do 6-tej.

Rok II.

Nowy Sącz, niedziela dnia 30. stycznia 1927.

Nr. 5.

Minister-demokrata.

Na marginesie inspekcji p. Ministra S. W. dr Sławoj-Składkowskiego.

W dniu 21 bm. zajechało pod wieczór przed rest.p.Oleksego auto, z którego wysiadł generał lat średnich wraz z jednym jedynym towarzyszem, najnaturalniej w świecie wszedł do lokalu, pozdrowił obecnych i prosząc o kolację usiadł sobie skromnie w separacie! Dopiero nadbiegła policja wskazała na to, iż to nie zwyczajny generał, ale sam p. Minister S. W. Dr Sławoj-Składkowski! Nie koniec na tem, bo jedzący na sali kierowca auta oświadczył naszemu reprezentantowi, iż p. Min. — aczkolwiek w przejeździe będący oświadczył, iż gdyby kto z ludności miał doń bezpośredni interes chętnie go przyjmie! Pomyśleć tylko, sam p. Minister S. W. 30-miljonowego mocarstwa — a więc jeden z pierwszych obywateli-dygnitarzy państwa nie waha się ni chwili, ba nawet pamięta o tem, że przecież może się znaleźć ktoś w obcym mieście, kto chciałby z Nim mówić i oświadcza gotowość przyjęcia go w czasie kolacji, którą dorywczo spożywa!

Jest to rys charakteru, mało znany u nas dotąd, rys charakteru, który musi wywołać w obywatelach poczucie prawdziwego — poważania i uznania! Obcem p. Ministrowi owe sztuczne odgródkowanie od ludności, obcą łatwo zrozumiała duma — a dążeniem zbliżenie się do tych właśnie obywateli, dla których ofiarowuje swoją niepoślednią pracę! Nie jest pan Minister z rze-

du tych, którzy opracowują swoje rozporządzenia przy zielonym stole teoretycznie jedynie, bez brania pod uwagę sytuacji wytworzonych życiem, ale chce p. Min. dogłębnie i stwierdzić osobiście, czy rozporządzenia te są wykonywane i czy są korzystne dla ludności! Jedzie zatem p. Minister bez zapowiedzenia, kontroluje i bada, nie waha się sam osobiście udać aż nad granicę i tam rozmawiać z gazdą-górale: jak — co — czyście zadowoleni, czego wam brak — coby wam potrzeba! A ludzie patrzą, dziwią się, roztwierają z ufnością usta i dziwią się, iż wreszcie znalazł się i to ktoś tak wysoko stojący, co myśli o ich biedzie i potrzebach!

Aby zaś i w podwładnych sobie kierownikach administracyjnych wywołać tak bardzo potrzebne zbliżenie się do ludności wydaje p. Min. znane rozporządzenie do starostów, które nie wiedzieć dla czego pewne odłamy prasy tak ostro skrytykowały! Nie są już więcej p. starostowie nieosiągalną dla zwyczajnego śmiertelnika instancją, ale każdy — obywatel ma prawo żądać od tych reprezentantów, by mu poświęcili chwilę rozmowy! Czyż nie raduje się serce, gdy flaga państwowa łopocze na starostwie, a obywatel każdy ma to przeświadczenie, iż p. starosta z rozporządzenia tego właśnie ministra-demokraty rozmawia z obywatelami o

Towarzystwo Dramatyczne w N. Sączu

— przyjmuje —

codziennie w swym lokalu [Sokół — parter — garderoba Tow.] zgłoszenia na członków a to w dnie powszednie od godz. 7:30—8 wieczorem — w niedziele zaś i święta od godz. 9—10 rano.

Dyrektor Tow. Dramatycznego
EDWARD FYDA.

ich troskach, kłopotach, jak ojciec z dziećmi?

Czyż nie budzi najwyższej ufności dalsze rozporządzenie, że w wypadkach nieprzyjęcia można się uskarżyć wprost i bezpośrednio panu Ministrowi?

Wydawałoby się może, iż godność oficera-generała i Min. Sp. Wewn., nie idą w parze! A jednak — przy ogromnym zasobie wiedzy administracyjnej jest właśnie ta stanowczość i punktualność ministra-generała podstawą sprawiedliwości i tych wymagań, jakie p. Min. żąda od innych w myśl hasła sanacji, jakie jednak w równej mierze dla siebie samego stosuje!

Krótki tylko czas i to przygodnie mieliśmy przyjemność gości p. ministra w naszych murach, te kilka jednak chwil — trzeba przyznać szczerze — pozostawiły u nas serdeczne i pełne uznania wrażenia. Daj Boże, aby ster spraw wewnętrznych, spraw dla konsolidacji Państwa najważniejszych, pozostawał jak najdłużej w tych stanowczych a przytem szczerze demokratycznych rękach.

Zdobądźmy się na czyn.

Pod takim nagłówkiem wylewa żale „Obserwator” w Nr. 3. Kurjera, że niepowołani ludzie siedzą na czele różnych Stowarzyszeń i instytucji, że rządzą gminą jako członkowie Rady przybocznej, nakładają wielkie ciężary w formie podatków na obywatelstwo, **bo sami tych podatków nie płacą**, że z miastem nie mają nic wspólnego, że działają pro suo bono... i dużo, dużo jeszcze złego robią. Nawołuje „Obserwator” obywateli, by zdobyli się na czyn i usunęli różnych profesorów i innych niepowołanych z zajmowanych stanowisk. Miastem mają rządzić obywatele, którzy mają do tego odpowiednie legitymacje. Winni być odpowiedni ludzie na odpowiednich stanowiskach.

Zostawmy na boku placówki kulturalne o które się Obserwatorowi rozchodzi tj. Kasyno — czy Sokół, czy czytelnia. Do krytyki w tych stowarzyszeniach powołani są członkowie na Walnych zgromadzeniach.

Zastanówmy się jednak nad żalami „Obserwatora” odnośnie do zarządu gminy. Rozważmy, czy „Obserwator” i za nim stojąca grupa obywateli, miał uzasadnioną podstawę do żalów.

Kto płaci podatki gminne?

Budżet gminny za rok 1926, a więc cyfry, które są najlepszym argumentem, wykazuje w przychodach:

Majątek ruchomy, prezenty od lokacyj 5006 zł
Opłaty i dopłaty 19209 „

Patenty od trunków	5000
Podatek obrotowy	54350 „
„ od patentów	27400 „
„ gruntowy	4000 „
„ od przeniesienia	3500 „
„ od spożycia (kons.)	85000 „
30% pod. dochodowy	89100 „
Od ładunków kolejowych	44340 „
Od lokali	54769 „
Hotelowy	2500 „
Kina, teatry	12000 „
Szyldy, ogłoszenia	6000 „
Spadki	1000 „
Psy	2000 „
Targowe	40000 „
Ogłędziny bydła	4000 „
Od światła elektr.	12000 „
Opłata za rzeźnię	70000 „
Kopytkowe	25000 „
Kanałowe	14000 „
Wodociągowe	114000 „
Okrągło biorąc wpływa do Kasy miejskiej 600000 złotych rocznie.	

Z czyichże to kieszeni wpływają te podatki?

Poza przychodem od majątku ruchomego, poza podatkiem gruntowym i od przeniesień, poza podatkiem spadkowym i podatkami luksusowymi, tj. od powozów, aut i broni, które obciążają tylko pewne sfery obywatelstwa, a które stanowią stosunkowo drobną kwotę około 30000 złotych, resztę tj. olbrzymią sumę ponad pół miliona złotych opłacają **wszyscy!**

Placi i adwokat i profesor, płaci ku-

piec i przemysłowiec, płaci urzędnik zarówno wysoki, jak i ten drobny, płaci robotnik bezrobotny, wdowa i emeryt. Prawda, że podatek obrotowy płaci kupiec, prawda, że i podatek od ładunków kolejowych i od spożycia płaci kupiec; prawda, że podatek od rzeźni, czy opłaty targowe za ogłędziny bydła, obciążają pozornie masarzy czy rzeźników, ale przecież kupiec i rzeźnik czy przemysłowiec nie wyciąga pieniędzy ze swoich oszczędności, czy majątku prywatnego, ale **wszystkie te podatki kalkuluje w towarze, czy w robociznie i przerzuca je na konsumentów**. Czyli: te pół miliona złotych wpłaca ten, który je chleb czy mięso, pije wódkę czy piwo, pali w piecu, oświetla mieszkanie, soli ziemniaki, pali papierosa, nosi koszulę, chodzi w butach i ubraniu! Jedynie urzędnik, któremu ściągają się z poborów służbowych podatki dochodowy, niema na kogo przerzucić tego podatku. Zarzut więc, że pewne sfery obywatelstwa, podatków gminnych nie płacą, jest bezpodstawny i wynika tylko z niezrozumienia gospodarki gminnej. Na tej też zasadzie uznaje się starą ordynację wyborczą do gmin za krzywdzącą ludność miast.

Na tej zasadzie dąży się do zmiany ordynacji wyborczej do ciał samorządowych.

Niemia takich, którzy podatków nie płacą.

Płacą je wszyscy — wszyscy też mają prawo równe do rządów w gminie.

Ciąg dalszy nastąpi.

Prof. Juljusz Jakubiczka.

Co to jest właściwie radio?

[Kilka słów o radjotelefonii].

Niedawno temu zamknięto w N. Sączu drugą z rzędu w Polsce wystawę radjową. Silna frekwencja świadczyła, że i u nas wzbudził ten wynalazek zainteresowanie, choć ilość radioamatorów, posiadających własne stacje odbiorcze w stosunku do Zachodu jest znikoma.

Radio! Jeden z najcudowniejszych wynalazków XX. stulecia! Świat baśni i czarów! Siedząc wygodnie w domu, jadąc pociągiem, samochodem, podróżując wreszcie okrętem, czy aeroplanem może radioamator usłyszeć odpowiednie pogody, najświeższe wiadomości polityczne i giełdowe, odczyty, koncerty, bajki dla dzieci a nawet kazania, wygłaszane w rozmaitych miastach Europy, czy też innej części świata. Nie potrzebne mu paszporty, nie istnieją

dlań granice państwowe, olbrzymie lądy przestrzenie ni groźnych mórz bezmiary! Nie, radioamator bowiem odbywa w tym celu podróże, zwykłym niedostępnym śmiertelnikom. To — w otaczającej nas przestrzeni płyną fale elektromagnetyczne, wysyłane na wszystkie strony ze stacji, należących do t. zw. broadcastingu, a więc ze stacji, które organizują odczyty, koncerty itd., przeznaczone specjalnie ku pożytkowi i przyjemności ich abonentów. Te fale pędzą z ogromną szybkością 300.000 km. na sek. nie znając przeszkód, nie dbając o odległość!

Schwytajmy teraz te fale i przemienimy je w naszym aparacie odbiorczym na dźwięki. Dokonamy tego radjotelefonem czyli urządzeniem do przenoszenia dźwięków; mowy ludzkiej, śpiewu, muzyki, za pomocą fal elektromagnetycznych bez żadnych widocznych przewodników. Czyż to możliwe? — pomyśli niejeden z niedowierzaniem? Tak, nawet powietrze nie jest zbyt cennym. Jedynym łącznikiem pomiędzy stacją wysyłającą fale, czyli tzw. stacją nadawczą a stacją odbiorczą jest niewy-

czuwalna naszymi zmysłami, tajemnicza substancja, wypełniająca cały wszechświat. To jest eter kosmiczny czyli powszechny.

Weźmy pod uwagę znany przykład. Rzuciwszy kamień na powierzchnię stawu wywołamy przez to zaburzenie równowagi spokojnej wody, rozszerzające się coraz dalej na wszystkie strony pod postacią fal. Te fale są utworzone z następujących naprzemian grzbietów i dolin. Odległość między sąsiednimi grzbietami lub najbliższymi dolinami nazywamy długością fali. Ta fala rozchodzi się we wodzie; ośrodkiem przewodzącym jest woda.

Szarpijmy teraz napiętą strunę. Obecnie drgająca struna staje się źródłem pewnego zaburzenia równowagi w powietrzu i tworzy w nim fale głosowe. Rozchodzą się one w innym ośrodku, w powietrzu. Podobnie możemy wywołać i w eterze pewne zaburzenia, które rozchodzą się w nim również na wszystkie strony, jako fale elektromagnetyczne.

Ciąg dalszy nastąpi.

Towarzystwo Dramatyczne do miejscowego Społeczeństwa.

Od dziewięciu lat pracuje na tutejszym gruncie Towarzystwo Dramatyczne. Jak rok długi odbywają się codziennie próby w garderobie teatralnej do godziny 10 lub nawet 11 w nocy!

Co miesiąc wystawia się na scenie Sokola nową sztukę, a szereg prac pomocniczych absorbuje resztę czasu wolnego od zajęć zawodowych. Trzeba na to dużego zaparcia się siebie, dużej energii i prawdziwego umiłowania Sztuki teatralnej! Rezultat pracy dziewięcioletniej wielki: 292 przedstawień miejscowych, a w tem 112 premier!! Pod względem artystycznym — śmiemy sobie poczynić — należymy do najlepszych zespołów amatorskich w Małopolsce, a kto wie, czy nie w Polsce w ogóle. Porównywano nasz teatr z teatrami miast stołecznych, nie szczędzono komplementów, za które byliśmy wdzięczni — były bowiem świadectwem, jak społeczeństwo oceniało długoletnią i sumienną pracę Towarzystwa. Niewątpliwie były momenty zachwiania się, chwilowego wyczerpania, niejednokrotnych niedociągnięć w grze lub w wystawie sztuki — ale są to objawy właściwe naturze ludzkiej. Każdy przecież przeżywa chwile zwątpienia i słabości, zanim powrotna fala energii pchnie go znowu do nowych wysiłków ducha i umysłu. Tak samo, a nawet tembardziej Towarzystwa jako zrzeszenia ludzkie, przeżywają chwile wyczerpania i napływów energii; niema takiej organizacji, któraby przez szereg lat szła jednolitą drogą swego rozwoju, zwłaszcza gdy jej członkowie pracują nie za pieniądze, ale ideowo... ludzką rzeczą jest błądzić — natomiast rzeczą społeczeństwa jest znaleźć wyrozumienie dla takich błędów i wspierać wysiłki swoich organizacyi na tyle, aby błędy powtarzały się możliwie rzadko.

Towarzystwo Dramatyczne było zawsze pupilem miejscowego społeczeństwa, cieszyło się stałą jego sympatją.

Wskazywano na Towarzystwo, jako na jedynie czynną narodowo-kulturalną placówkę w Sączu — placówkę, która potrafiła skupić w swoim gronie ludzi o rozmaitych przekonaniach politycznych pochodzących ze wszystkich zawodów i stanów społecznych, a związanych ze sobą szczerem i prawdziwym umiłowaniem Sztuki teatralnej. Dlatego też, doceniając ważność swych zadań i obowiązków, w imię tej sympatji, jaka łączyła scenę z widownią, zwracamy się dziś z apelem do społeczeństwa, aby ono wsparło nasze wysiłki i nadwałnym szeregiem dostarczyło nowych sił aktorskich. Brak nam nowych członków! Niewątpliwie, że rdzeń Towarzystwa, owa garść ludzi, która przed laty

rozpoczęła pracę teatralną w Sączu, prawie nienaruszona tkwi na posterunku — ale rok rocznie ubywają jednostki czy to skutkiem zgonu, czy przeniesienia, czy wreszcie skutkiem największej naszej wartości a zarazem choroby tj. „amatorstwa”. Bo i amatorstwo obok wybitnych zalet ma swoją wielką wadę, a mianowicie: wyczerpanie. Aktor-amator gra tylko tak długo, jak długo w grze znajduje przyjemność; zaś gra sprawia mu przyjemność tak długo, jak długo potrafi wygrzebywać w sobie coraz to nowe elementy twórczości — jak długo stwarza coraz to nowe typy, pogłębia swoją technikę sceniczną itd. Im dusza bogatsza i talent większy, tem zapas energii starczy na dłużej. Ale gdy aktor-amator zacznie się w swoich kreacjach powtarzać — nuży publiczność, „mamy go dość” — „zawsze ten sam” — a co gorzej: nuży samego siebie i wtedy niema takiej siły na świecie, któraby go popchnęła do dalszej gry na scenie. Powtarzanie tego samego typu, na tym samym stopniu doskonałości, obrzydza mu nieświadomie pracę, a ponieważ gaży nie bierze, wobec tego pod ładą pozorem wycisfuje się z Towarzystwa, czasem więcej zrzęcznie, czasem mniej... Oto są główne przyczyny stałego kruszenia się „starych” sił, podczas gdy nowego ich napływu nie było.

Towarzystwo Dramatyczne żywi nadzieję, że apel jego do społeczeństwa odniesie pożądany skutek. Wszak trudno przypuszczać, aby wszystkie siły zdolne do pracy scenicznej były już przez nas zużyte.

Zwracamy się tedy do tych wszystkich:

- 1) którzy pracowali na polu teatralnym w naszym lub innym mieście: do tych;
- 2) którzy nie występowali jeszcze na scenie, ale czują w sobie możność i chęć do pracy scenicznej: do tych;
- 3) którzy mają ochotę i chęć po temu, aby dopomóc w czynnościach technicznych i administracyjnych [zmiana i budowa dekoracji, rekwizytornia, kostiumerja, zajęcia gospodarskie itd.] — aby ci wszyscy w jak najkrótszym czasie zgłosili się na członków Towarzystwa.

Zgłoszenia przyjmować się będzie codziennie przez cały miesiąc luty w lokalu Towarzystwa [Tow. gimn. Sokół — parter — garderoba Tow. Dramatycznego] w dnie powszednie od godz. 7-30 — 8 wieczorem, w niedzielę i święta od godz. 9 — 10 rano.

Z dniem 15 lutego zostanie otwarty dla członków nowo-przyjętych kurs dra-

matyczny pod kierownictwem pp. prof. Barbackiego Bolesława i Komara Stanisława, który trwać będzie do końca bieżącego sezonu.

Za Dyrekcję Tow. Dramatycznego:

Migacz Józef
sekretarz.

Fyda Edward
dyrektor.

Polna droga i „Riviera” w śródmieściu.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następującej treści artykuł:

Kto chce zobaczyć, jak wygląda troska Magistratu o śródmieście, niech zada sobie trudu [zapisane mu to będzie w niebie!] i przewedruje ulicę Matejki. Niech się jednak z góry przygotowuje na to, iż rozbije nos lub złamie jedną z kończyn, zostawi buty w błocie, a w najlepszym razie zatraci zmysł powonienia na pewien czas, zaś oczu nigdy już potem nie zechce skierować w matejkowską [sic!] stronę. Jeśliby i tego mu było mało, niech zejdzie nieco ku szpitalowi powszechnemu i zobaczy osoblwią Rivierę podmiejską, która rozciąga się na całej przestrzeni Łącznika. Pozna tam cuda higieny śmieciowej, odpływów miejskich i szpitalnych [brak kanałów] wyrwy terenowe i szczątki płotów, napotka indywidua z pod ciemnej gwiazdy!

A trzeba wiedzieć, że ulicą Matejki wędrują mnogie rzesze młodzieży szkolnej, odwiedzający chorych i emmentarz tą wyboistą ulicą wożą chorych (!) a nad Rivierą łącznikową odpoczywają w ogrodzie szpitalnym chorzy, wdychając soczyste powietrze dla — zdrowia!

Mieszkańcy tej ulicy kilkakrotnie zbiorowo i pojedynczo, ustnie [delegacje] - pisemnie, sami i łącznie z zarządem szpitala zwracali się do Magistratu z grobą o regulację tej ulicy i Łącznika. Słyszeli oni już dużo słodkich obietnic i uroczystych zapewnień o „wstawianiu” do budżetu, robieniu planów pomiarów itp., co jak się okazuje zakrawa na kpiny. Robi się inwestycje dla głośno krzyczących i wpływowych, robi na ogół bez planu i systematyczności. Biuro techniczne od lat płynnie deklamuje na temat ulicy Matejki zapominając, że „gadana” inżynierja nie zmienia stanu rzeczy.

Zniecierpliwieni i oburzeni mieszkańcy tej ulicy wołają ponownie tą drogą publicznie o zajęcie się nią. Może tym razem poruszy się sumienie Ojców miasta!

Kursa szoferskie
zawodowe i amatorskie
inż. St. Dziewolskiego
Nowy Sącz. ul. Kunegundy 14.
Wpisy na kurs wiosenny.
Egzamin na miejscu.

Dziwne odznaczenie !

Tygodnik „Lud katolicki” w Nr. 3. z 16 bm. pisze pod powyższym tytułem:

W dniu 19 grudnia, w niedzielę odbył się w N. Sączu w sali ratusza z okazji okręgowego Zjazdu nauczycielstwa sejmik oświatowy. Na zakończenie tegoż sejmiku odznaczono kilka osób pamiątkowym orderem 3-go Maja, nadanym przez ministerstwo spraw wewnętrznych, za pracę społeczną i oświatową. Byłoby wszystko w największym porządku, gdyby między innymi nie został odznaczony p. Błażej Potoczek, prezes pow. kół młodzieży z Rdziszowa. Jest to bowiem jeszcze tajemnicą p. Błażeja za co otrzymał ten order, gdyż społeczeństwo nie widzi u niego żadnych zasług społecznych ani oświatowych. Zrozumiałby zapewne to władze i na sejmiku wcale nie przybyły, ani nie były obecne przy wręczaniu orderów. I słusznie. Bo i za coś pupilek posła Narcyza Potoczka otrzymał ten order? Chyba tylko dlatego, że jest krewnym p. posła, dyktatorskiego rządcy w powiecie? Gdzież jego zasługi, za które order otrzymał? Czy można do zasług społecznych zaliczyć, że jako prezes pow. kół młodz., przy M. T. R. wsławił się jako rozbijacz rzetelnej pracy Stow. Młodzieży Polskiej w ziemi sandeckiej, że miast propagowania zdrowej oświaty i wychowania obywatelskiego w duchu religijno-narodowym, przez „Koła młodzieży”, które urządziły i urządzają przedstawienia nocne, z zabawkami i pijatkami moralną i duchową, wściekał nienawiść do katolickich organizacji i duchowieństwa? Przez partyjne politykierstwo siał niezgodę wśród młodzieży ziemi sandeckiej, pozbawiając ją zdrowego krytycyzmu, wychowując ją na piastowych janczarów. T. S. L. chyba za to zawiesiła order na jego piersi, że ją wprowadził w błąd przy zeszłorocznym obchodzie 3. Maja, kompromitując komitet i uniemożliwiając innej organizacji młodzieży uroczyste wystąpienie w narodowym święcie. Dziwnem jest, że T. S. L. w N. Sączu, nie widział innego kandydata do odznaczenia, gdy już chciało koniecznie młodego człowieka udekorować orderem.

Doprawdy, dziwne rzeczy się dzieją. Odznacza się krzykaczy, partyjników, a pomija ludzi uczciwych, naprawdę godnych odznaczenia.

Dla uspokojenia wzburzonej opinii publicznej byłoby wskazaniem, aby pan minister spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski wglądał w tę sprawę i wyświetlił, za co pan Potoczek otrzymał order 3. Maja. Byłoby też wskazaniem, aby w przyszłości nasze władze więcej zwracały uwagę na tego rodzaju odznaczenia.

KRONIKA.

Kino „Sokół” dnia 28, 29 i 30 stycznia „O czym się nie myśli”. — Dramat obyczajowy w 10-ciu aktach.

Kino „Wiedza” dnia 28, 29 i 30 stycznia „Najukochańsza żona Maharadży” Potężny dramat w 10-ciu aktach.

Biblioteki: im. Szujskiego, otwarta codziennie od godz. 3:30 popoł.

Kasynowa: w poniedziałki od 7 — 8 wieczorem.

Czytelnia Kobiet. wtorki i piątki od 5 — 6 wieczorem.

T. S. L.: wtorki i piątki od 5:30—6:30 wieczorem.

„Nowości” (gimnazjum II.) wtorki od 6 — 7 wiecz.

„Sokół” w poniedziałki od 5 — 6 w.

Osobiste.

Dr Kazimierz Duch starosta nowosandeki wyjechał do Warszawy na 10-dniowy kurs dla starostów przy M. S. Wewn. Kierownictwo Starostwa w czasie nieobecności dra Ducha sprawuje zastępczo referendarz p. Stanisław Wygrywański.

Dr Franciszek Parylewicz dotyczący sowy naczelnik sądu powiatowego w Muszynie mianowany wiceprezesem sądu okręgowego w N. Sączu objął już swe urzędowanie.

Sprawując swój urząd w Muszynie zdołał sobie zaskarbić uznanie całego tamtejszego obywatelstwa czego dowodem jest nadanie mu obywatelstwa honorowego miasta Muszyny. Uroczyste wręczenie dyplomu pędził dyr. Broszkiewicz nastąpiło onegdaj.

W odpowiedzi prof. Lamborowi.

Prof. Lamborowi pospieszam zaznaczyć, że w zakończeniu mojego artykułu nie było ani wyzwania do polemiki ani zaproszenia do dyskusji, lecz zwykła zapowiedź kontynuowania uwag już wyłącznie na temat dramatu, niezależnie od tego, czy prof. Lambor w dalszym ciągu swoje zdanie w tej kwestii wypowie, czy nie. Jeśli wspominał o dyskusji, miałem na myśli podjęcie tych poglądów prof. Lambora na dramat, które wyraził w poprzednim artykule. Opinia prof. Lambora, iż Tow. Dramat. w N. Sączu nie powinno było wystawiać Mazepę na tutejszej scenie, wyrażona w piśmie miejscowym, przestała być głosem jednostki, a stała się lub stać się mogła opinią pewnego ogółu. Choćby prof. Lambor wyraźnie się zastrzegł, że artykułem swoim nikogo do polemiki nie wyzywa, to jednak każdemu wolno wystąpić z opinią przeciwną, o ile na daną rzecz ma zapatrywanie odmienne, ot poprostu tylko dlatego, aby zaznaczyć że nie wszyscy potępiają Tow. Dramat. za wystawienie Mazepy. Aby się i z opinią przeciwną odezwać, nato nie trzeba być specjalnie literatem ani fachowcem, trzeba mieć tylko inne zdanie. To samo da się powiedzieć odnośnie do innych kwestji, poruszonych przez prof. Lambora w jego artykule tj. do stosunku kina i t-aru i do znaczenia kina w teatrze. Prof. Lambor zapatraje się na te sprawy w ten sposób, ktoś inny inaczej. Oczywiście może być i tak, że ktoś dzięki swoim studjom zawodowym uchodzi za fachowca w pewnym kierunku. Ta opinia dał mu uwłaszczać nie może i nie powinna, dopóki mu się nie dowiedzie rzeczowni argumentami, że jego fachowość jest problematyczna. O ile chodzi o polemikę z prof. Lamborem, kierowały mną nie zastrzeżenia fachowe, lecz raczej zainteresowania osobiste, mam więc, podobnie jak

prof. Lambor, prawo do osobistego zdania. Jeśli zaś prof. Lambor nie uznał swego potępienia Tow. Dramatycznego za zbyt ostre, nie mogę się zgodzić, aby moja odpowiedź tę cechę posiadała.

Stanisław Komar.

Ślub p. inż. Ściborowskiego kierownika powiatowego urzędu ziemskiego w N. Sączu z p. Kazimierą Langenfeld odbył się w kościele parafjalnym w N. Sączu.

Odczyt prof. dr Folkierskiego na temat: „Organizowanie sił narodowych w Polsce i w Europie” wywołał w naszym mieście znaczne zainteresowanie i zgromadził w sali ratusza większą, niż na innych odczytach, ilość słuchaczy. Referat nie tylko zaspokoili ich oczekiwania, ale nadto wzbudził zachwyt, a to dzięki głębokiemu myślowi i zagadnieniom, wyrażonym w niezwykle pięknej i ujmującej formie. Analogie psychiczne i kulturalne między starożytnymi Ateńczykami i obecnymi Francuzami tak subtelnie przeprowadzone przez znanego „tygrysa” Francji, Jerzego Clemencau w jego ostatnim dziełku p. t. „Demostenes”, referent rozszerzył na Polaków i wyprowadził z nich znamienne wskazania dla naszej teraźniejszości, ogniskując się przedewszystkiem w obywatelskim wychowaniu młodzieży.

Zarząd Powszechny wykładów dowiódł niezwykłego dzisiaj taktu, gdyż wbrew przepowiedniom pewnych kół, że wykład pod powyższym tytułem będzie miał charakter polityczny, a to okazało się, iż dr Folkierski w myśl programu Zarządu wykładów utrzymał swój referat na poziomie rzeczowego politycznego traktowania tematu.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. W niedzielę dnia 30 stycznia o godz. 6 wieczorem w sali ratusza wygłosi referat dr Marjan Sokołowski na temat:

„Ochrona przyrody w Polsce i zagranicą”.

Dr Sokołowski jest asystentem Katedry botaniki Uniw. Jagiell., prezesem sekcji tatrzańskiej, Akadem. Związku Sportow. Od kilku lat zajmuje się ochroną przyrody i w tym zakresie napisał kilka mniejszych prac. Jako bardzo dobry prelegent dał się już poznać w kilku miastach, wygłaszając ten referat, **ilustrowany licznymi przeżościami.**

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 25 groszy.

Walne zgromadzenie Kół T. N. S. W. w N. Sączu odbyło się dnia 23 stycznia br.

Sprawozdanie z działalności za rok 1926 przedstawił prezes Koła, prof. Gołachowski. Na początku zaznaczył, że rok 1926 był niezmierznie krytyczny dla szkoły, a to ze względu na sprawę ustroju szkolnictwa jak i ustawę sanitarną, która tak upośledziła na czas długi tylko całe nauczycielstwo.

Koło tut. liczy 63 członków — odbyło 16 posiedzeń ogólnych i 4 posiedzenia Wydziału, nie licząc licznych posiedzeń sekcji. Na posiedzeniach tych zajmowano się sprawami związanymi z ustrojem szkolnictwa, nauczaniem poszczególnych przedmiotów sprawozdaniem zjazdów ogólnych i okręgowych a nadto omawiano i sprawy lokalne.

Dla publiczności urządzono w październiku Akademii ku czci śp. J. Kasprzowicza nadto zorganizowano Powszechne wykłady, których wysłuchało 2760 osób.

Od listopada 1926 roku urządziło Koło pogadanki dla wszystkich szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich zakresu historii i geografii Polski ilustrowane przeżościami. Pogadanki tych słucha tygodniowo ponad 1500 młodzieży.

Najstarszy
Skład fortepianów
 firmy **Wł. Boloński** [Z. Raba nast.]
Kraków, Rynek Gl. 34.

poleca w wielkim wyborze dobrowe fortepiany i pianina — po cenach konkurencyjnych.

Całą akcję odeztyową i urządzanie pogadanek prowadzi prof. Golachowski.

Dla członków Koła odbywały się referaty na szerokie tematy wygłaszane przez tutajszych profesorów lub sprawdzonych z Krakowa.

Po sprawozdaniu kasowem złożonem przez prof. St. Serafina i dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu.

Prezesem został wybrany przez aklamację prof. Golachowski, do Wydziału weszli: Prof. Bugajski, dyr. Göttman, prof. Chrzanowski, prof. Niewiński, dyr. Pelczar, prof. Rzepa, prof. Śliwa, prof. Szeliski, dyr. Zieliński.

Aresztowanie. Na skutek polecenia prokuratury w N. Sączu, aresztowany został kupiec nowosandecki Dränger pod zarzutem popełnienia całego szeregu oszustw.

Włamanie do Seminarjum naucz. w St. Sączu dokonali nieznan sprawcy w nocy z 25 na 26 bm.

Łupem sprawców padła gotówka oraz przedmioty z inwentarza szkolnego.

Aresztowanie groźnego bandyty. Władzom policyjnym w N. Sączu udało się aresztować znanego bandytę niejakiego Krzyżaka, który przed niedawnym czasem zbiegł z zakładu karnego w Sandmierzu, gdzie odsiadywał karę 6-cioletniego więzienia.

Wykrycie tajnej gorzelni w Grybowskiem. Dnia 26 bm. wykryto w Starej wsi dzięki st. kom. Kontr. skarb. Babuchowskiemu, tajną gorzelnię. Właścicielem jej był g. sp. darz tamtejszy Anton Obrud. W czasie rewizji znaleziono 3 kadzie po 500 litrów każda, wypełnione gotowym już fabrykatem. Nadto znaleziono większą ilość niedogonu. Gorzelnia ta doskonale urządzona mieściła się w piwnicy realności Obrzuda. Pomysłowemi fabrykantami zajęła się policja.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 28 bm. wypadła z pociągu koło stacji w Barciach Katarzyna Kulig, doznając obrażeń na całym ciele oraz złamania szczęki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala w N. Sączu.

Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się w sali „Sokoła” w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 10:30 rano, zaś w razie braku kompletu o godz. 11 bez względu na ilość obecnych członków.

Nowoczesny Zakład Fryzjerski
Marjana Kołodzieja
 w N. Sączu, ul. Jagiellońska 16.

poleca się P. T. Publiczności.

— Oddział dla Pań. —

— Oddział dla Panów. —

Z Tow. Kasynowego w N. Sączu.

Walne zgromadzenie dokonało wyboru Wydziału T-wa w następującym składzie: prezes dr Wł. Barbaćki, zast. prez. dr Siehrawa, członkowie: dyr. dr Jasiński, nadr. Kielar, radca Kózka, radca Krasniński, Lachecki, radca Machnicki, dyr. Marzuga, dyr. Nowakowski, prof. Wiliński, dyr. Wyczasany, M. Wysocki. — Zastępcy: Wł. Adameczyk, inż. Gdiesz, inż. Gryglaszewski, prok. Maciowski, J. Koch, radca inż. Krasucki.

Tow. Właścicieli realności w N. Sączu zwołało na dzień 30 bm. o godz. 10:30 przedpoł. Walne zgromadzenie swych członków do sali ratusza.

Sklep specjalnych wyrobów tytoniowych w N. Sączu. Mieszkańcy miasta N. Sączu i okolicy przyjmą zapewne z dużym zadowoleniem wiadomość o otwarciu w naszym mieście pierwszego i jedynego sklepu specjalnych wyrobów tytoniowych, mieszczącym się przy ul. Jagiellońskiej we firmie H. Fertig. Jest to dużym udogodnieniem, gdyż dotychczas pragnący nabywać lepsze tytonie jak Purszian, Kir itp. musieli sprowadzać je z Krakowa.

Jazzband w N. Sączu. Miasto nasze za prawdę powoli wprowadzie, ale i tak europeizuje się. Oto znana w naszym mieście kawiarnia „Imperial” pragnąc naśladować stolicę (miasto nasze wnet też jak stolica wprowadzie tylko Podhalę ale i to coś warte) zamieniła swe dotychczasowe trio koncertowe na jazzband, dając w ten sposób możność mieszkańcom naszego grodu poznać tej iscie murzyńskiej muzyki.

Salony „dyskretnych” zabiegów.

Sącz się europeizuje, niema co, kultura i postęp wyraźnie widoczne, spojrzyjcie tylko na najnowsze „telegramy” rozlepione po murach miasta — jak w Paryżu!

„Instytut piękności” — Hiszpanka, „Salon najmodniejszej ondulacji” — O. Pera, „Pierwszorządny zakład perfumowania gęby” — Kołodziejskiego, „Universum kosmetyczne” — „Fabryka młodości i naiwności itd. itd.

Mieczysławy, Ignace, Zdzisławy, Franciszki — specjaliści od „dyskretnych” zabiegów, rozjaśniacze w Hennie, perfumowawcze nosów i innych wad, rozrabiacze zmarszczek, malarze brwi, elektromagili maseczkowi, coneserzy prawdziwych specjalności francuskich, oto część tego, co śmieje się do was z afiszy, do was starych, brzydkich, rudych, zmarszczonych, ospowatych itp! Nie ma już wad!... jest dyskrekcja! Ciesz się wszelaka garsonko!

A ty płci brzydka, porzucona przez zwanców i upiększaczy, czy ty nie protestujesz? Bezprzecznie! Czyż kultura i postęp Sączu do kobiet tylko należą? Czyż nie potrzebuje nasze miasto więcej róż-

norodnych zakładów — salonów i instytutów? Tożby dopiero kultura i postęp! Ha! Ha! Ha! Ponoć już koncesje i patenty się robią, ciesz się zatem cny obywatelu sądeckiego grodu! W nielicznych dniach rozbrzyśną ogłoszenia:

„Pierwszorządny zakład perfumowania pojęć politycznych” — poleca się łaskawym względem chorągiewkiewiczów, trójkarzy et consortes! Zewnętrzne przemalowanie huligańskich pojęć, stemperowanie i „język — cures” przydługich ozorów, perfumowanie na „chwilowych” najpatryjotyczniejszych obywateli R. P. i najserdeczniejszych przyjaciół obecnego regimu!”

„Sławny instytut rozjaśniania głów” [w tym wypadku nie Henną] poleca się łaskawej klienteli wiecowych matolów, pyskaczy, wiecznie niezadowolonych, nadaremnych poszukiwaczy zbawienia Ojczyzny.”

„Salon dyskretnych zabiegów około uzyskania stolca burmistrzowskiego” z wszelakiego rodzaju specjalistami o światowej sławie jak dr Robnal, Schaje Schmuss etc.”

„Instytut najdoskonalszego przeobrażenia nosów”, wyczuwających cudownym instynktem, skąd wiatr wieje — prosi o łaskawe odwiedzin.”

„Fabryka zacieraniasz i zmarszczek walącego się tronu” poleca się łaskawym względem matadorów z sześćioletnią gwarancją wytrzymałości zbudowanych siedzeń.”

Czyż nie piękne? Czyż serce nie rośnie?

Doprawdy chwilami szlak chce trafić człowieka, który czyta, że u nas przemysł i interes nie kwitnie i jest rzeczą niezrozumiałą!

Czyż te afisze i reklamy nie przemawiają same za siebie?!!!

N-o.

Od Administracji.

P. Alfred Wroński

jest akwizatorem naszego pisma i jako taki upoważniony do zbierania prenumerat i ogłoszeń jakoteż inkasowania odnośnych kwot pieniężnych za potwierdzeniem odbioru zaopatrzonem w pieczęć naszego wydawnictwa,

Hulaj dusza bez kontusza,
 Pijcie piwo Haberbuscha.

Kino „Sokół”28, 29 i 30 stycznia 1927
Wspaniały film polskiej wytwórni Sfinks.**Kino „Sokół”**

O czym się nie myśli

Dramat obyczajowy w 10 aktach. — W głównych rolach polski Valentino, Julian Sym, Marja Modrzejewska i Józef Węgrzyn.

Biuro inżynierskie i architektoniczno-budowlane**INŻ. MICHAŁA JASTRZĘBSKIEGO**

w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 20. II p. Nr. telefonu 69.

Wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, pomiary gruntów, przyjmuje kierownictwa budów oraz udziela bezpł. porad w sprawach budowlanych.

Doniesienie.

Zastępstwo znanej powszechnie

**sztucznej farbiarni i pralni chemicznej
JOZEFA ROTTERA w BIELSKU**

przyjmujące wszelką robotę w zakresie farbiarstwa i prania wchodzącą (specjalność czyszczenie dywanów i firanek) objęła firma

J. MANBER — tani handel bławatny

NOWY SĄCZ, ul. Kościelna 1.

Pracownia stolarska
— meblowo-budowlana —**Mieczysława Żbika**

Nowy Sącz, ul. Grodzka 17.

wykonuje urządzenia pokojowe tj. sypialnie, jadalnie, urządzenia gabinetowe oraz wszelkie roboty budowlane — po cenach najniższych.

ZASTĘPSTWO**Zjednoczonych Browarów Warszawskich****Haberbusch i Schiele**

w Nowym Sączu ul. Szujskiego 3.

poleca

znane ze swej dobroci piwo, tak flaszkowe jak i beczkowe — po cenach konkurencyjnych.

Zamówienia na „Potokol” przyjmuje zastępca na całe Podhale **M. Abrahamowicz**, Nowy Sącz, ul. Szewalska 7. T. 1. 112**Sprzedaż.**

Wisząca lampa elektryczna z 6 świecznikami, oraz parokonne sanki okazują do sprzedania.

Wiadomość w administracji „Podhalańskiego Kurjera Tygodniowego”.

„POPRA”**Towarzystwo budowlano przemysłowe**

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w NOWYM SĄCZU, WÓLKI ŻEGLARSKA.

Poleca na sezon budowlany: materiał drzewny jak łąty, rygle, belki, deski i t. p. — najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. — Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. — Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie.

Wyrabia i sprzedaje saneczki 2 i 3 osobowe w cenie od 17 do 28 zł.

Przyjmuje się również drzewo do przelarcia!

Znana i ogólnie ceniona Firma**KAROL SOZAŃSKI**

— w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 2. —

poleca bieliznę męską białą i kolorową w doborowych gatunkach — w deseniach ostatniej mody — oraz ogromny wybór w krawatach w cenie od 1 zł 40 gr wwyż.

**Laboratorium
chemiczno-mikroskopowe**

Badania moczu, kału, krwi, płwociny, zawartości żołądkowej itp.

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 31, I. p. — Tel. 145.

Taniść!**OKAZJA!****Nowość!**

Po najniższych cenach poleca trwale żarówki najlepszej marki oraz przybory elektryczne znana firma

J. L. LUSTIG

handel żelaza, artykułów techn. i wszelkich przyborów instalacyjnych

— Nowy Sącz, Rynek 23. —

Zakład pogrzebowy

pod nazwą „W Spokoju”

Józefy Twardowskiej

Wdowy

Nowy Sącz, ul. Rzeźnicza 1.

urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach konkurencyjnych oraz prowadzi **Pracownię stolarską.****Zakład introligatorski****JÓZEFA HABELI**

N. Sącz, ul. Jagiellońska 69.

urządza

Miesięc taniej oprawy książek.

Przyjmuje do naprawy po cenach nader umiarkowanych wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorstwa oraz sprzedaje materiały introl., nadto roboty skórnice jak walizki, portfele, pugilaresy, torebki damskie, zatraski do rękaw. itp

Kino „Wiedza”

28, 29 i 30 stycznia 1927

Potężny dramat:

Kino „Wiedza”Pełnych napięcia 10 aktów. **Najukochańsza żona Maharadży**W głównych rolach:
G. Tolnaes i K. Bell.

Wydawcy: Naczelny redaktor Stanisław Klemensiewicz i redaktor odpowiedzialny Mr. Stanisław Körbel.

Druk T. Jakubowska N. Sącz.